

Iśwaramma – ucieleśnienie miłości i poświęcenia

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 6 maja 2000 r. w Brindawanie
z okazji święta Iśwarammy

*Boskość Ramy rozkwitła pod pełną miłości opieką Kausalji,
Lawa i Kusa mogli stać się potężni i sławni,
dzięki swojej szlachetnej i cnotliwej matce Sicie,
Miłość i troska Dźidżabaji uczyniły Siwadzi wielkim wojownikiem.
Wychowany z miłością przez swą matkę Putlibaji, Gandhi stał się Mahatmą.
Dla wszystkich żywych istot na świecie nie ma nikogo większego od matki,
która urodziła je i wychowała z miłością i troską.*

(poemat śpiewany)

Ucieleśnienia miłości!

Celem ludzkiego życia nie jest ani szczęście ani cierpienie. Człowiek może znaleźć spełnienie w życiu tylko wtedy, gdy pozna źródło szczęścia i bólu. Ale to właśnie dzięki nieszczęściom zyskuje mądrość. W przeszłości mędrzy i prorocy musieli najpierw stawić czoła wielkim trudnościom, by móc potem przekazywać wspaniałą wiedzę reszcie świata. Dlatego też ich nauki pozostawiły tak niezatarte wrażenie w sercach mieszkańców Bharatu. Zarówno jednostka jak i całe społeczeństwo może osiągnąć postęp i powodzenie tylko przez doświadczenie wielu prób i cierpień. Człowiek musi stawić czoła nie tylko trudnościom, ale również zarzutom i krytyce. Szlachetne dusze nie przejmują się jednak ani trudnościami ani krytyką. Dobrobyt społeczeństwa jest dla nich najważniejszym celem.

Ucieleśnienia miłości!

Powinniście przyjmować cierpienie tak samo, jak przyjmujecie szczęście. Zdobędziecie spokój umysłu tylko wtedy, gdy będziecie traktować szczęście i cierpienie jednakowo. Uważa się, że najważniejsza w ciele człowieka jest głowa, w przeciwieństwie do stóp. Lecz gdy ktoś wchodzi do twojego domu, czy możesz przyjąć tylko jego głowę, a stopom nie pozwolić wejść? Gdy wpuszczasz głowę, wpuszczasz także stopy. Podobnie, gdy chcesz przyjąć szczęście, musisz też przyjąć cierpienie.

Dzisiejsi chłopcy i dziewczęta są przyszłymi obywatelami tego kraju. Powinni dbać o sławę i dobre imię Indii, przestrzegać zasad dobrego postępowania, okazywać pokorę i szacunek swoim rodzicom oraz starszym. Cały świat należy traktować jak jedną wielką rodzinę i kochać wszystkich. Chcąc cokolwiek kupić musicie zapłacić określoną cenę. Podobnie, zdobędziecie ludzkie wartości: prawdę, prawość, pokój i niekrzywdzenie tylko wtedy, gdy posiadziecie bogactwo miłości. Nie ma większego bogactwa niż miłość. Mając miłość można podbić cały świat. Obecnie wartości ludzkie zanikają, ponieważ człowiekowi brakuje miłości. Tylko ten, kto posiada wartości ludzkie, może zostać nazwany człowiekiem. Tradycja Indii głosi: *Satjam wada dharmam cara* (mów prawdę i praktykuj prawość). Satja i dharma są niezbędne dla rozkwitu człowieczeństwa. Powinniście trzymać się prawdy i prawości bez względu na okoliczności. Król Hariszczandra poświęcił całe bogactwo i królestwo w imię prawdy. Nie wyparł się jej nawet wtedy, gdy musiał sprzedać swoją żonę i syna, a sam zostać dozorcą cmentarza.

„*Cale stworzenie wyłoniło się z prawdy i ostatecznie się z nią połączy.
Nie ma na świecie takiego miejsca, w którym prawda nie istnieje.
Zrozumcie zasadę czystej nieskalanej prawdy.*”

(poemat śpiewany)

Dlatego też jest powiedziane: Prawda jest Bogiem. Prawda i prawość są jak dwoje oczu człowieka. Ten, kto nie trzyma się prawdy i prawości, jest zaprawdę ślepy. Wszystkie święte pisma, Upaniszady i Wedy opierają się na tych dwóch nierozdzielnych wartościach. Wszecławiat nie może bez nich istnieć. Ich podłożem jest miłość. To ona jest prawdziwym bogactwem każdego człowieka bez względu na to, czy jest on żebrakiem czy milionerem. Tak jak matka obdarza jednakową miłością wszystkie swoje dzieci, tak i Bóg kocha wszystkich w równym stopniu. Bóg jest ucieleśnieniem miłości i jako miłość jest obecny w każdym. Możecie dotrzeć do Niego tylko poprzez miłość.

Jako źródło miłości Wedy wskazują atnę. Prawda, miłość i prawość - to wszystko synonimy atmy. Wedy nazywają człowieka 'atmawan', gdyż posiada w sobie pierwiastek atmiczny. Do atmy odnosi się również imię Brahma. Kim jest Brahma? Pisma opisują go jako tego, który wyłonił się z kwiatu lotosu, wyrastającego z pępka Wisznu. Brahma to „Ja” (aham) w każdym człowieku. Tak więc pierwiastek brahmiczny obecny jest we wszystkich, zarówno teistach jak i ateistach. Mantra Soham (jestem Brahmą) jasno dowodzi tej prawdy. Proces wdechu i wydechu ma swój początek w pępku człowieka. Powtarza się on samoistnie 21.600 razy dziennie przypominając człowiekowi o jego boskości. Ale człowiek nie zwraca uwagi na swój wewnętrzny głos, tylko wertuje różne święte pisma i Wedy w poszukiwaniu boskości. Przede wszystkim powinniście słuchać swego wewnętrznego głosu, który jest waszym prawdziwym nauczycielem i Bogiem. Wedy opisują Boga jako *amogha* - tego, który jest niezmienny, wieczny i nie do opisania. Bóg jest nazywany również *siddha* - ten, który jest zawsze gotowy spełniać życzenia swoich wiernych. Chociaż Bóg jest zawsze gotowy, by odpowiedzieć na modlitwy wielbicieli, to jednak nie robi tego, jeśli nie płyną one z głębi serca. Gdy modlitwy są szczere i głębokie, Bóg na pewno na nie odpowie. Nie pragnie On niczego, poza dobrem swoich wyznawców. Aby otrzymać Jego łaskę, musicie dbać o to, by wasze myśli były uświęcone.

Kim jest człowiek? Człowiekiem jest ten, kto został wyposażony w umysł. Umysł zaś jest niczym innym jak kłębkim myśli. Tak więc na miano prawdziwego człowieka zasługuje ten, którego myśli oparte są na prawdzie. Bóg jest wspólnym dobrem wszystkich ludzi, zarówno żebraka jak i cesarza. Jest przyjacielem każdego. Każdy ma równe prawo do doświadczenia boskości. Jednak trzeba mieć czyste serce, by móc doświadczać bożej chwały. Serce powinno być wypełnione współczuciem. Ale dziś nie ma współczucia, jest tylko współzawodnictwo.

Prawdziwym uosobieniem współczucia był Iśwarczandra Widjasagar. Wraz ze swą sędziwą matką mieszkał w wiosce niedaleko Kalkuty. Żyli w tak skrajnej biedzie, że często nie mieli nic do jedzenia poza owsianką. Widjasagar był szczery i tak gorliwy, że uczył się nawet przy świetle lamp ulicznych. *Sraddhawan labhate dźniamam* (ten, kto posiada szczerość i żarliwość, może osiągnąć mądrość). Szczery człowiek może zrealizować każde wielkie zadanie, tak też i Widjasagar został w końcu prawnikiem i otrzymał dobrą pracę. Ani szczęście, ani smutek nie trwają wiecznie i z biegiem czasu jedno ustępuje drugiemu, tak i dni ubóstwa Widjasagara dobiegły końca. Pewnego dnia powiedział do matki: „W związku z tym, że dużo zarabiam, chciałbym kupić ci kilka ładnych sari i biżuterię. Powiedz tylko, co byś chciała?” Matka odpowiedziała, że w tej chwili nie potrzebuje niczego, ale wyrazi swe życzenie w odpowiednim czasie. Widjasagar, będąc posłusznym synem, pogodził się z jej wolą.

Mijały dni i miesiące i jego zarobki znacznie wzrosły. Pewnej niedzieli usiadł przy matce i powiedział: „Matko, mam mnóstwo pieniędzy, błagam cię, wyraż wreszcie swe życzenie”. „Synu, pragnę trzech klejnotów. W naszej wiosce nie ma szkoły i dzieci zmuszone są chodzić na zajęcia bardzo daleko. Rodzice niepokoją się o ich bezpieczeństwo. Proszę, zbuduj małą szkołę w naszej wiosce. To pierwszy klejnot, jaki pragnę dostać od ciebie.” – odpowiedziała matka. Zgodnie z jej życzeniem Widjasagar wybudował szkołę. Po pewnym czasie matka wyraziła swe drugie życzenie: „Mój synu, mieszkańcy wioski cierpią z powodu braku opieki medycznej. Gdy zachoruje dziecko, matka musi je nieść do miasta, bo tylko tam może otrzymać pomoc. Pragnę więc, abyś wybudował mały szpital w naszej wiosce. Oto drugi klejnot, którego od ciebie oczekuję.” Widjasagar wybudował więc również szpital.

W miarę upływu czasu rosła jego sława, aż jego imię stało się znane szeroko w świecie. Ludzie chwalili go za działalność dobroczynną. Pewnego dnia matka wyraziła swe trzecie życzenie: „Synu, woda we wszystkich pompach w naszej wiosce ledwo kapie. Ludzie cierpią z powodu braku wody. Pragnę, abyś poczynił odpowiednie kroki, by doprowadzić wodę do naszej wsi.” I stało się tak, jak chciała. Widjasagar zaopatrzył mieszkańców wioski w wodę. Jego matka nie posiadała się z radości i błogosławiła syna słowami: „Życzyłabym każdej matce, żeby miała tak szlachetnego syna jak ty, który poświęca swe życie, aby polepszyć byt innym.” Jaki sens ma posiadanie wielu synów, jeśli przynoszą hańbę swojej rodzinie, jak to zrobili synowie Dhritarasztry?

Skąd bierze się brak wody? Gdy na ziemi zanika satja i dharma, poziom wody również się obniża. Gdy w sercach ludzi ubywa współczucia i miłości, zaczyna brakować wody. Problem ten nie jest spowodowany boskim gniewem, jak niektórzy mogą sądzić. Dzieje się tak na skutek wzrostu demonicznych cech w człowieku. Gdyby ludzie ściśle trzymali się ścieżki prawdy i prawości, niedobór wody nigdy by się nie pojawił. Ludzie sądzą, że spotykają ich nieszczęścia, bo żyją w złych czasach. Ale czas nie ma tu nic do rzeczy. Na ziemi jest wystarczająca ilość opadów i pełnych wody rzek, ale zlewają się z oceanem zanim zostaną wykorzystane.

W Indiach nie brakuje uczniów, naukowców, wykształconych i bogatych ludzi, tyle że kraj nie ma z nich żadnego pożytku. Są skażeni demonicznymi cechami zazdrości, nienawiści i rywalizacji. Nie ma wśród nich jedności. Można być bogatym i wykształconym, lecz całe to bogactwo i wykształcenie jest bezużyteczne, jeśli nie ma moralności. Człowiek powinien kultywować ducha poświęcenia. Wedy mówią, że tylko poświęcenie daje nieśmiertelność. Indie zamieszkuje tysiące bogatych ludzi, ale nie są oni usatysfakcjonowani z bogactwa, które posiadają. Pragną gromadzić coraz więcej i więcej. Rujnują swoje życie z powodu chciwości. Lokują swój dorobek w zagranicznych bankach. Czy nie mogliby użyć swego bogactwa dla dobra swoich rodaków? Czy nie mogliby zająć się służbą społeczną? Wypowiadają słodkie słowa, ale swym działaniem zaprzeczają im. Wiele obiecują, ale bardzo niewiele z tego realizują. Dlaczego zatem składają obietnice, nie mając zamiaru ich dotrzymać? Są bohaterami w mowie, ale zerami w działaniu (*hero – zero*). Pieniądze służą także temu, by pomagać innym, jak doskonale pokazał to Iśwarczandra Widjasagar. Był on również świetnym mówcą, mimo to pozostał bardzo skromny. Tłumy zbierały się, aby móc słuchać jego przemówień. (Tu Swami opowiedział wydarzenie z życia Widjasagara, w którym dał lekcję pokory pewnemu oficerowi, niosąc jego walizkę, gdy nie było tragarza. Oficer zawstydział się bardzo, gdy odkrył, że osoba, która niosła jego bagaż, to sam Widjasagar, na którego wykład przybył.)

Dziś obchodzimy święto Iśwarammy. Kim jest Iśwaramma? Jest ona matką Iśwary. To nie jest imię, jakie nadali jej rodzice. Ale po ślubie jej teść Kondama Radżu, znany ze swej mądrości i błogosławiony darem widzenia przyszłości, zaczął nazywać ją Iśwarammą (matką Iśwary). Jej prawdziwe imię brzmiało Namagiramma. Kondama Radżu uznał jednak, że Iśwaramma, to najważniejsze dla niej imię. Wiedział on bowiem, że zostanie matką Iśwary. Pochodziła z rodziny tak biednej, że często brakowało w niej jedzenia, a jedynym pożywieniem był ragi sankati – kleik przygotowany z pospolitego zboża. Ja także jadłem tylko ragi sankati. Dużo ludzi w Karnatace je ragi sankati. Bardzo mi to smakuje. Nie przepadam za ryżem, curry itd. Ragi sankati z sosem z orzeszków ziemnych to moje ulubione danie. Zarówno ragi, jak i orzeszki ziemne, można dostać w naszej wiosce. Gdy przyjeżdżam tu z Puttaparthi, przywożę ze sobą mąkę ragi. Nawet wtedy, gdy jadę do Kodaikanal, proszę chłopców, by sprowadzili dla mnie mąkę ragi. Iśwaramma była analfaberką. Jednak gdy widzę egoistyczne postawy, zdemoralizowaną mentalność i ostentacyjne zachowanie współczesnych, wykształconych ludzi - czuję, że to lepiej, iż Iśwaramma nie miała żadnego wykształcenia.

Gdy miałem siedem i pół roku, zacząłem uczyć pandari bhadżan małe dzieci z naszej wioski. Iśwaramma i Subbamma były zachwycone, obserwując jak śpiewam pandari bhadżan i tańczę w ich rytm. Niekiedy jej mąż, Pedda Wankama Radżu, dawał jej pieniądze na domowe wydatki. Pewnego razu zostały jej z tych pieniędzy dwie anny (1 anna = 1/16 rupii - tłum.). W tych czasach za dwie anny można było kupić dwie torby dmuchanego ryżu. Iśwaramma kupiła więc dwie torby dmuchanego ryżu i rozdała go dzieciom. Zawsze dzieliła się tym, co miała. Była ucieleśnieniem poświęcenia. Przyjaźnie rozmawiała z każdym, kto do niej przyszedł. Gdy wielbiciele czuli się smutni z tego powodu, że Swami ich ignoruje, ona pocieszała ich mówiąc: „Cokolwiek Swami robi, jest dla twojego dobra”.

Gdy wysłano mnie do Urawakondy na dalszą edukację, wszystkie dzieci, które uczyłem wieczorami, czuły się bardzo przygnębione. W czas odjazdu dziesięcioro z nich przybyło do mnie i ofiarowało jednego bottu (dawna moneta równa trzy pajsy) jako guru-dakszinę - ofiara wdzięczności dla nauczyciela. Gdy dałem te pieniądze Iśwarammie, wzruszyła się do łez. Wzięła mnie za rękę i wykrzyknęła: „Co za duch poświęcenia w tak młodym wieku”. Póki żyła, zawsze trzymała te monety przy sobie.

Na początku przebywałem w domu Subbammmy. Ale gdy liczba wielbicieli wzrosła, trzeba było wybudować nowy mandir. Pewnego dnia podczas posiłku, weszła Iśwaramma. Zatrzymała innych, którzy próbowali wejść za nią, potem wzięła mnie za rękę i zaczęła prosić: „Swami, w naszej wiosce nie ma szpitala. Gdy dzieci chorują, matki są zmuszone nieść je do Bukkapatnam. Nie mogę już dłużej patrzeć na ich cierpienia. Dla mnie wszystkie dzieci są tak samo ważne. Zechciej więc proszę, wybudować choć mały szpital w naszej wiosce.” Obiecałem, że spełnię jej prośbę i zgodnie z jej wolą wybudowałem szpital, który został otwarty przez ówczesnego premiera Bejawada Gopala Reddy’ego. Radość Iśwarammy nie miała granic. Była tak wzruszona, że przez cały dzień nie odczuwała głodu ani pragnienia. Trzymała mnie za ręce wyrażając swe szczęścia, że oto spełniło się jej wielkie pragnienie. Powiedziałem tylko – „Bądź szczęśliwa!”. Po pewnym czasie zwróciła się do mnie z nową prośbą. Teraz poprosiła mnie o wybudowanie szkoły w naszej wiosce. Zgodnie z jej pragnieniem wybudowałem szkołę. Początkowo była to mała szkoła, jednak z czasem rozbudowałem ją. Iśwaramma była tak szczęśliwa, że poszła do szkoły i całowała wszystkie dzieci, przelewając na nie swoją miłość. Była niezmiernie szczęśliwa. Powiedziała: „To duże szczęście, by w wieku kali mieć takiego syna. Syna, który spełnia wszystkie moje życzenia.” Po pewnym czasie poprosiła, abym doprowadził do wioski wodę pitną. Obiecałem, że i to jej życzenie zostanie zrealizowane.

Odkryłem, że wykopane studnie szybko wysychały, były zbyt płytkie. Kazałem więc wykopać dużą studnię w starym mandirze. *Jad bhawam tad bhawati* – jakie myśli, takie

czyny. Jeżeli intencja jest dobra, to i efekt musi być dobry. Ponieważ moja intencja była dobra, więc obfity strumień czystej wody trysnął już na głębokości siedmiu stóp. Z tyłu mandiru zostało zrobione wejście dla ludzi pobierających wodę. Jak może wiecie, obecnie Swami zorganizował wodę pitną, dostarczaną z rzeki Tungabhadra do całego regionu Anantapur. Kosztowało to ok. 3 miliardy rupii.

Ministrowie, przywódcy i starszyzna, wspólnie mogliby podjąć się takich dobroczynnych projektów. Wymaga to jednak ducha poświęcenia i zainteresowania się dobrem ogółu.

Zanim Iśwaramma odeszła, spełniłem wszystkie jej życzenia. W naszych instytucjach nie pobiera się żadnych opłat. Edukacja jest bezpłatna dla każdego. Nasze szpitale są również bezpłatne. Obecnie lekarze obciążają pacjentów opłatami co najmniej w wysokości 2-3 lakhów (1 lakh – 100 tys. rupii) za operację serca. Bez wątplenia lekarze potrzebują pieniędzy, ale powinny tu zostać postawione pewne granice. Bardzo niepomysłne jest to, że Bharatowie sprzedają jedzenie, opiekę medyczną i edukację. W rzeczywistości sprzedają samych siebie. Bharat jest świętą ziemią, krajem poświęcenia i duchowości. Ale powoli zamienia się w kraj materialnych uciech. Duch poświęcenia jest bardzo istotny. Cokolwiek masz, dziel się z innymi. Twój głód zaspokoi mała ilość pożywienia. Dlaczego tęsknisz za całym Gangesem, gdy szklanka wody może ugasić twoje pragnienie? Nie hoduj chciwości i innych demonicznych cech, abyś nie musiał cierpieć tak, jak Durjodhana i jego ród. Napełnij swoje serce miłością.

Uczniowie i studenci!

Mówcie łagodnie i uprzejmie. Nie zawsze możecie wyświadczyć komuś grzeczność, ale zawsze możecie mówić grzecznie. Wszyscy jesteście młodzi. Dołóżcie więc starań, aby przeżyć swe życie we właściwy sposób. Rozwijajcie ducha miłości i poświęcenia. Dzielcie się swoją miłością z przyjaciółmi. Na przykład jeśli masz dwa długopisy, daj jeden komuś, kto go potrzebuje. Jeśli wasi rodzice sprzeciwiają się temu, przekonajcie ich mówiąc: – Jaka jest korzyść z długopisu, którego się nie używa; lepiej, gdy dostanie go ktoś, kto go właśnie potrzebuje. To z pewnością ich zadowoli. Nie ma większego bogactwa od miłości. Szanujcie i czcijcie swoich rodziców jak Boga. Pozdrawiajcie ich rano, kiedy się budzicie, przed pójściem do szkoły i wieczorem - gdy idziecie spać. Nigdy się z nimi nie kłóćcie. Próbujcie przekonywać ich o swojej racji z miłością. Pamiętajcie, że zbierzecie to, co zasiejecie. To, co czynicie w stosunku do swych rodziców, wasze dzieci będą czyniły w stosunku do was. Nigdy nie odpowiadajcie nieuprzejmie, bądźcie posłuszni.

Nowoczesny system edukacji skupia się jedynie na wiedzy książkowej. To powoduje wielką ignorancję wśród uczniów. Uczą się na pamięć, by powtórzyć to na egzaminie. Następnego dnia już nie pamiętają tego, czego się uczyli. Od edukacji ważniejsza jest kultura. Kultura Indii jest bardzo święta. Praktykujcie ją w swym codziennym życiu. Mówcie z pokorą, nawet gdy rozmawiacie przez telefon. Uczcie się szacunku dla starszych i traktujcie gości z miłością i pokorą. Nie ma żadnych korzyści z przyswajania jedynie książkowej wiedzy. Trzymajcie się kultury Bharatu i żyjcie z miłością. Tylko wtedy przejawia się w was boskość.

Bhagawan zakończył dyskurs bhadżanem *Prema mudita manase kaho*.

[tłum. Dominika i Przemysław Dzwonkowscy]